Anna Wilk

Funkcjonowanie Centralnego Obozu Pracy w Krzesimowie w latach 1944–1945

W końcowym etapie działań wojennych władze komunistyczne w Polsce zaczęły na wzór sowiecki realizować politykę represji wobec ludności niemieckiej, tzw. volksdeutschów oraz kolaborantów, współpracujących w czasie II wojny światowej z okupantem niemieckim. Od wczesnej jesieni 1944 r. przystąpiono do tworzenia systemu więzień i obozów[1]. Szacuje się, że w latach 1945–1956 funkcjonowało w Polsce 206 obozów pracy. Podlegały one głównie Ministerstwu Bezpieczeństwa Publicznego, ale także Centralnemu Zarządowi Przemysłu Węglowego w Katowicach, a część owych placówek zaspokajała potrzeby Ministerstwa Obrony Narodowej oraz Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym. Do obozów tych kierowano skazanych za działalność antypaństwową Niemców, Ukraińców i Łemków, Polaków, a także tzw. ludność autochtoniczną[2].

Podstawą prawną regulującą aresztowania i sądzenie przestępców wojennych oraz kolaborantów stał się dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców narodu polskiego. Organizowanie obozów pracy dla ludności niemieckiej było wynikiem instrukcji kierownika Resortu Bezpieczeństwa Publicznego PKWN z 30 października 1944 r. dotyczącej izolacji osób, które podpisały deklarację przynależności do narodu niemieckiego[3]. W instrukcji tej kierownik RBP Stanisław Radkiewicz zdefiniował „zdrajcę narodu" – obywatela polskiego, który w czasie okupacji hitlerowskiej zadeklarował przynależność do narodu niemieckiego lub niemieckie pochodzenie. Kolejny dekret, z 4 listopada 1944 r. o środkach zabezpieczających w stosunku do zdrajców narodu, określał wobec nich karę izolacji w miejscu odosobnienia oraz

---

1 Okólnik nr 42 Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego – Departament Więziennictwa i Obozów do kierowników wojewódzkich urzędów bezpieczeństwa publicznego z 25 IV 1945 r. [w:] B. Kopka, *Obozy pracy w Polsce 1944–1950. Przewodnik encyklopedyczny*, Warszawa 2002, s. 179.

2 *Ibidem*, s. 9; K.A. Tochman, *Komunistyczny obóz pracy Nowiny-Błudek na Zamojszczyźnie (1944–1945)*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989" 2013, nr 1 (11), s. 92.

3 Z. Woźniczka, *Centralny Obóz Pracy w Jaworznie na tle stalinowskiego systemu represji (1945–1950*) [w:] *Obóz dwóch totalitaryzmów. Jaworzno 1943–1956*, red. K. Miroszewski, Jaworzno 2007, t. 1, s. 94.

poddanie pracy przymusowej. Osoby skazane na osadzenie w obozie pracy podlegały ponadto konfiskacie majątku, który przechodził na rzecz Skarbu Państwa, oraz traciły prawa publiczne i obywatelskie[4]. Kolejne dekrety określały, ujednolicały i uzupełniały wspomniane postanowienia w zakresie ustawodawstwa karnego[5].

Oprócz polityki represji istotne znaczenie w tworzeniu obozów miały względy ekonomiczne, gdyż głównym celem było pozyskanie darmowej siły roboczej[6]. Bogusław Kopka określa system obozów jako „instytucję o wielofunkcyjnym przeznaczeniu", która obok ośrodka pracy przymusowej pełniła rolę: więzienia dla jeńców, zakładu karnego, punktu przesyłkowo-rozdzielczego, a także przesiedleńczego, repatriacyjnego i wysiedleńczego[7]. W kwietniu 1945 r. w obozach i więzieniach dla Niemców przetrzymywanych było ponad 35 tys. volksdeutschów, stanowiących około 70 proc. osadzonych[8]. Ogólną liczbę więzionych w obozach pracy Polski Ludowej trudno ustalić – według dokumentów MBP w październiku 1945 r. więziono w obozach 30 916 osób, w grudniu 1946 r. – 53 299, a w marcu 1947 r. – 80 tys. W lutym 1948 r. liczba przetrzymywanych w obozach pracy zmniejszyła się do 47 376, zaś pod koniec 1949 r. spadła do 4292 osób[9].

W kwietniu 1945 r. Departament Więziennictwa i Obozów MBP, tworząc centralny system więzień, nadał czterem spośród obozów dla Niemców, volksdeutschów oraz jeńców wojennych status centralnych obozów pracy – były to obiekty w Warszawie, Potulicach, Jaworznie oraz Krzesimowie[10] (trzy pierwsze to największe obozy pracy w Polsce). Powodem powstania COP-ów było z jednej strony dążenie do stworzenia jednolitego kierownictwa dla poszczególnych terenów w celu lepszej koordynacji planów produkcji, przepływu i wykorzystania siły roboczej, z drugiej zaś – poprzez decentralizację zarządzania i kontroli – usprawnienie decyzyjnego oraz komunikacyjnego systemu obozowego[11].

Mimo że systemu więzienno-obozowego w Polsce w latach 1944–1947 dotyczy obszerna literatura przedmiotu, dzieje Obozu Pracy w Krzesimowie nie zostały opracowane w historiografii. Podstawowe informacje o powstaniu i funkcjonowaniu obozu znalazły się w książce Bogusława Kopki *Obozy pracy w Polsce. Przewodnik encyklo-*

---

4 B. Kopka, *Obozy pracy w Polsce...*, s. 34.

5 Zob. Ustawa z 6 V 1945 r. o wyłączeniu ze społeczeństwa polskiego wrogich elementów, Dekret z 28 VI 1946 r. o odpowiedzialności karnej za odstępstwo od narodowości w czasie wojny 1939–1945, Dekret z 13 IX 1946 r. o wyłączeniu ze społeczeństwa polskiego osób narodowości niemieckiej, Dekret z 16 XI 1945 r. o utworzeniu i zakresie działania Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym [w:] B. Kopka, *Obozy pracy w Polsce...*

6 A. Dziurok, *Volksdeutsche w Centralnym Obozie Pracy w Jaworznie* [w:] *Obóz dwóch totalitaryzmów*..., t. 1, s. 52.

7 B. Kopka, *Obozy pracy w Polsce...*, s. 9.

8 Z. Woźniczka, *Centralny Obóz Pracy w Jaworznie*…, s. 94; A. Dziurok, *Volksdeutsche w Centralnym Obozie Pracy*…, s. 53.

9 B. Kopka, *Obozy pracy w Polsce...*, s. 10.

10 A. Dziurok, *Volksdeutsche w Centralnym Obozie Pracy*..., s. 52.

11 Z. Woźniczka, *Centralny Obóz Pracy w Jaworznie*…, s. 96.

pedyczny[12]. W prasie zaś pojawiło się kilka artykułów popularnonaukowych przedstawiających wspomnienia byłych więźniów, z których pierwszym był Krzesimów – stacja męki polskiej Stanisława Jadczaka, opublikowany w „Dzienniku Lubelskim"[13].

Historia obozu w Krzesimowie jest także trudna do odtworzenia na podstawie źródeł archiwalnych, gdyż zachowało się niewiele dokumentów – niekompletnych i zawierających tylko cząstkowe informacje na temat powstania oraz funkcjonowania tego obozu. W Archiwum Państwowym w Lublinie w zespole Centralne Więzienie w Lublinie[14] znajdują się materiały dotyczące funkcjonowania Obozu Pracy w Krzesimowie: akty zgonów zatrzymanych, księga zmarłych 1944/1945, wykaz więźniów przebywających w Obozie Pracy w Krzesimowie według stanu na 5 czerwca 1945 r. oraz wykaz „zaszłych zmian w stanie osobowym więźniów w czasie od 10 do 20 czerwca 1945 r.". W aktach zespołu Urząd Wojewódzki Lubelski. Wydział Społeczno-Polityczny ważnym dokumentem jest sprawozdanie komisji lekarskiej z wizytacji Obozu Pracy w Krzesimowie z 18 kwietnia 1945 r.[15] oraz pismo Nadzwyczajnego Komisariatu do Walki z Epidemiami na Województwo Lubelskie z 25 sierpnia 1945 r. do wojewody lubelskiego wraz z sprawozdaniem z inspekcji Obozu Wychowawczo-Poprawczego w Krzesimowie[16]. W Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej znajdują się głównie księgi więzienne więzienia na zamku w Lublinie, skoroszyt osób zmarłych w Obozie Pracy w Krzesimowie[17], okólniki Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. W Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Oddział w Lublinie zgromadzono akta śledztwa w sprawie funkcjonowania Obozu Pracy w Krzesimowie, m.in. relacje świadków (autorka artykułu, powołując się na te relacje, podaje jedynie inicjał nazwiska świadka w celu ochrony danych osobowych).

Obóz w Krzesimowie, podległy RBP PKWN, utworzono prawdopodobnie na początku października 1944 r., z przeznaczeniem dla Niemców, volksdeutschów oraz Polaków współpracujących w czasie II wojny światowej z okupantem niemieckim. Początkowo nosił nazwę: Obóz Pracy Przestępców Politycznych i Podejrzanych w Krzesimowie[18], a 25 kwietnia 1945 r. na podstawie okólnika nr 42 do kierowników

---

12 B. Kopka, *Obozy pracy w Polsce*..., s. 132.

13 S. Jadczak, *Krzesimów – stacja męki polskiej*, „Dziennik Lubelski", 18 IV 1990.

14 Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), 35/772/V, Centralne Więzienie w Lublinie.

15 APL, 35/689/100, Urząd Wojewódzki Lubelski 1944–1950. Wydział Społeczno-Polityczny, Sprawozdanie komisji lekarskiej z wizytacji Obozu Pracy w Krzesimowie, 18 IV 1945 r., k. 6.

16 *Ibidem*, Sprawozdanie z inspekcji Obozu Wychowawczo-Poprawczego w Krzesimowie, 21 VIII 1945 r., k. 10.

17 Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Lublinie (dalej: AIPN Lu), 3/15, Skoroszyt osób zmarłych w Krzesimowie.

18 Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Oddział w Lublinie, Akta śledztwa w sprawie funkcjonowania Obozu Pracy w Krzesimowie (dalej: AIPN Lu, Akta śledztwa…), S 10/00/Zk, Notatka urzędowa do naczelnika więzienia na zamku w Lublinie, 14 XII 1944 r., k. 108.

wojewódzkich urzędów bezpieczeństwa publicznego, wydanego przez Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego – Departament Więziennictwa i Obozów, został uznany, obok Warszawy, Potulic i Jaworzna, za centralny obóz pracy. W rzeczywistości jednak pozostał filią więzienia na zamku w Lublinie[19]. Naczelnikami obozu byli kolejno: Aleksander Trzcinka (do marca 1945 r.), Tadeusz Krawczyk (od marca do maja 1945 r.), Alojzy Stolarz (od czerwca do lipca 1945 r.) i Michał Rozwadowski (od sierpnia 1945 r.)[20]. Obóz oficjalnie został zlikwidowany na podstawie okólnika nr 57 ministra bezpieczeństwa publicznego z 12 czerwca 1945 r., prawdopodobnie pełnił jednak swą funkcję do grudnia 1946 r.[21]

Z braku dokumentacji trudno wskazać dokładne daty powstania obozu oraz jego likwidacji. Z analizy ksiąg więziennych więzienia na zamku w Lublinie, relacji oraz protokołów przesłuchań świadków wynika, że funkcjonował od października 1944 do grudnia 1946 r. Po oficjalnej likwidacji 12 czerwca 1945 r. został pozbawiony funkcji centralnego obozu pracy, zyskując oficjalnie charakter obozu wychowawczo-poprawczego[22], a także kolonii rolnej więzienia na zamku w Lublinie[23].

Na budowę obozu władze wybrały majątek ziemski po Kazimierzu Dereckim w Krzesimowie, wsi położonej nad rzeką Stoki, w pobliżu stacji kolejowej w Minkowicach[24]. Składający się z pałacu, trzech domostw oraz czternastu zabudowań gospodarczych majątek obejmował 58 ha[25]. Obóz przygotowano w dwa tygodnie przy pomocy około dwustu żołnierzy Wojska Polskiego. Teren został ogrodzony drutem kolczastym, założono słupowe oświetlenie elektryczne. W celu zapewnienia odpowiedniej ochrony obóz prócz służby więziennej (którą stanowiło około piętnastu funkcjonariuszy resortu bezpieczeństwa) był strzeżony z zewnętrz przez specjalny oddział batalionu Wojsk Wewnętrznych stacjonujący na Majdanku. Dowódca oddziału codziennie wydzielał żołnierzy do wzmocnienia ochrony obozu w zależności od potrzeb zgłoszonych przez służby więzienne[26].

---

19 B. Kopka, *Podstawy prawne i organizacyjne funkcjonowania powojennych obozów pracy w dokumentach Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego* [w:] *Materiały pomocnicze Biura Edukacji Publicznej IPN. Obóz w Potulicach – aspekt trudnego sąsiedztwa polsko-niemieckiego w okresie dwóch totalitaryzmów*, red. A. Paczoska, Bydgoszcz 2005, t. 5, s. 42.

20 B. Kopka, *Obozy pracy w Polsce...*, s. 132.

21 AIPN Lu, Akta śledztwa…, S 10/00/Zk; AIPN Lu, 3/19, Księga główna więźniów śledczych.

22 APL, 35/698/100, Urząd Wojewódzki Lubelski 1944–1950. Wydział Społeczno-Polityczny, Sprawozdanie z inspekcji Obozu Wychowawczo-Poprawczego w Krzesimowie, 21 VIII 1945 r., k. 11.

23 W. Stankiewicz, *Obozy i inne miejsca odosobnienia dla niemieckiej ludności cywilnej w Polsce 1945–1950*, Bydgoszcz 2002, s. 136; B. Kopka, *Obozy pracy w Polsce...*, s. 132.

24 AIPN Lu, Akta śledztwa…, S 10/00/Zk, t. 1, Protokół przesłuchania świadka w sprawie nr S/10/00/Zk, 7 IV 1990 r., k. 19; B. Kopka, *Obozy pracy w Polsce...*, s. 132.

25 Grunty orne stanowiły 17 ha, sady – 3 ha, park z zabudowaniami – 5 ha, stawy i rzeki – 17 ha, drogi – 1 ha, łąki – 2 ha, lasy – 13 ha (AIPN Lu, Akta śledztwa…, S 10/00/Zk, t. 10, Protokół zdawczo-odbiorczy gospodarstwa rolnego w Krzesimowie, k. 1629).

26 AIPN Lu, Akta śledztwa…, S 10/00/Zk, t. 1, Protokół przesłuchania świadka w sprawie nr OKL/Ko 44/90, 30 IV 1990 r., k. 48; *ibidem*, Protokół przesłuchania świadka w sprawie nr OKL/Ko 44/90, 7 IV 1990 r., k. 19.

Budynki gospodarcze znajdujące się na terenie majątku przekształcono w zabudowania obozowe. Dwie obory zostały zaadaptowane na baraki dla więźniów. Pałac stał się kwaterą mieszkalną naczelnika i jego rodziny, domostwa zostały przeznaczone na administrację obozu, siedzibę służby folwarcznej oraz dom ogrodnika[27]. Budynki, w których osadzono więźniów, były murowane, z małymi, wysoko położonymi oknami, obszerne, bez podłóg[28]. Pod ścianą znajdowały się piętrowe nary. Lepiej zachowany barak przeznaczono dla kobiet, drugi (w gorszym stanie – pozbawiony materacy, koców, z pryczami wypełnionymi słomą) dla mężczyzn – pomieszczenia te oddzielono od kobiecych drutem kolczastym[29].

Więźniami byli głównie współpracownicy okupanta niemieckiego podczas II wojny światowej[30]. Drugą pod względem liczebności kategorię stanowili volksdeutsche, trzecią – ludność niemiecka. Niekiedy do obozu trafiały osoby podejrzane o przynależność bądź współpracę z polskim podziemiem, jak też rodziny partyzantów[31]. Według Bogusława Kopki przetrzymywanie Niemców, volksdeutschów, działaczy polskiego podziemia niepodległościowego oraz przestępców w tych samych miejscach odosobnienia było szeroko praktykowane przez stalinowski system więziennictwa[32]. Adam Dziurok przywołuje natomiast okólnik Wydziału Więziennictwa i Obozów, w którym stwierdzono, że volksdeutschów nie osadzano razem z żołnierzami polskiego podziemia[33]. W Krzesimowie, jak można przypuszczać na podstawie wspomnień i list więźniów, z ludnością niemiecką i kolaborantami więziono rodziny partyzantów oraz współpracowników Armii Krajowej czy Batalionów Chłopskich, ale oskarżonych jednocześnie o niemieckie pochodzenie[34].

Brak całościowej dokumentacji uniemożliwia ustalenie pełnej liczby osób więzionych w Obozie Pracy w Krzesimowie. Szacunki wahają się od 450 do 2 tys. osób[35]. Wydaje się, że do obozu trafiło łącznie co najmniej 2037 osób, co potwierdza adnotacja numerów więźniów w skoroszycie zmarłych Obozu Pracy w Krzesimowie, gdzie

---

27 Pozostałe zabudowania zostały przeznaczone na garaż, szopę na nawozy, dwie chlewnie, stodołę, magazyn, kuźnię, cieplarnię itp. (AIPN Lu, Akta śledztwa…, S 10/00/Zk, t. 10, Protokół zdawczo-odbiorczy gospodarstwa rolnego w Krzesimowie, k. 1629).

28 APL, 35/689/100, Urząd Wojewódzki Lubelski 1944–1950. Wydział Społeczno-Polityczny, Sprawozdanie z inspekcji Obozu Wychowawczo-Poprawczego w Krzesimowie, 21 VIII 1945 r., k. 13.

29 *Ibidem*.

30 AIPN Lu, Akta śledztwa…, S 10/00/Zk, t. 1, Protokół przesłuchania świadka w sprawie nr OKL/Ko 44/90, 7 IV 1990 r., k. 19; *ibidem*, Protokół przesłuchania świadka w sprawie nr OKL/S17/91/NK, 27 XI 1991 r., k. 82.

31 *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka w sprawie nr Ko 458/92/pp, 28 V 1992 r., k. 97.

32 B. Kopka, *Podstawy prawne i organizacyjne funkcjonowania powojennych obozów pracy*..., s. 43.

33 A. Dziurok, *Volksdeutsche w Centralnym Obozie Pracy*…, s. 54.

34 AIPN Lu, 3/18, Księga główna więźniów śledczych z 1944 r.; AIPN Lu, 3/19, Księga główna więźniów śledczych z lat 1944–1945; AIPN Lu, Akta śledztwa…, S 10/00/Zk, t. 1, Protokół przesłuchania świadka, 19 IV 1990 r., k. 35; *ibidem*, t. 8, Protokół przesłuchania świadka, 4 I 2007 r., k. 801; *ibidem*, t. 12, Protokół przesłuchania świadka, 31 V 2001 r., k. 2070.

35 B. Kopka, *Obozy pracy w Polsce*..., s. 132.

najwyższym zapisanym numerem ewidencyjnym jest 2037[36]. Przyjęcie takiej liczby osób więzionych w Krzesimowie czyniłoby go najmniejszym z COP-ów. Z zapisów ksiąg więziennych więzienia na zamku w Lublinie z lat 1944–1946 udało się ustalić 487 nazwisk osób, które zostały przetransportowane do obozu z tego więzienia w siedmiu dużych oraz dziewięciu drobnych konwojach. Pierwszy transport został wysłany 12 listopada 1944 r. i liczył 59 osób[37]. W drugim, wysłanym osiem dni później, było 39 więźniów. Kolejne trzy transporty skierowane do Krzesimowa z lubelskiego zamku 10, 23 i 28 grudnia 1944 r. liczyły odpowiednio 103, 132 oraz 3 osoby. 10 lutego 1945 r. w taki sam sposób trafiło do Krzesimowa 67 więźniów. W następnych transportach 2 marca 1945 r. przewieziono 8 osób, 31 marca – 16, a 11 czerwca – 38. Prócz tego w 1945 r. sporadycznie dowożono więźniów 13, 20 lutego, 14 marca, 20 kwietnia oraz 18 lipca[38]. W spisie więźniów widnieje także data 19 lipca 1946 r., kiedy w ostatnim transporcie dostarczono jednego więźnia. Ostatnie dwie daty potwierdzają, że po oficjalnej likwidacji obóz pełnił nadal funkcję filii więzienia na zamku w Lublinie.

Z analizy ksiąg więziennych wynika, iż więźniami obozu (z liczby 487 osób skierowanych z Lublina) byli głównie Polacy, stanowiący 80 proc. więźniów. Volksdeutschów oraz Niemców było 16 proc. Reszta zaś, czyli 4 proc., to Ukraińcy, Turcy oraz obywatel Czechosłowacji. 75 proc. nazwisk więźniów opatrzono adnotacją o współpracy z okupantem niemieckim, przy 24 proc. personaliów nie zapisano przyczyny aresztowania. Jedynie w dwóch przypadkach – Henryki Bakuły oraz Wacława Skwary – widnieje dopisek: AK.

Informacje w księgach więziennych należy traktować z ostrożnością, gdyż można powątpiewać w wiarygodność niektórych zapisów. Na liście więźniów Krzesimowa widnieją np. nazwiska Róży i Rozalii Taraszkiewicz, przy których znajduje się adnotacja „volksdeutsch", a jak wiadomo, były to matka i siostra Leona Taraszkiewicza „Jastrzębia" oraz Edwarda Taraszkiewicza „Żelaznego" – dowódców oddziałów partyzanckich z rejonu Włodawy. Władze w tym przypadku wykorzystały fakt, że Róża Taraszkiewicz urodziła się w Niemczech. Podobnie sytuacja wygląda w sprawie Władysława Sokołowskiego, lekarza aresztowanego za rzekomą współpracę z Niemcami, a w rzeczywistości będącego współpracownikiem Armii Krajowej[39].

Więźniów przywożono do Krzesimowa głównie z więzienia na zamku w Lublinie, zdarzały się jednak transporty z więzień i aresztów Zamościa, Hrubieszowa, Krasnegostawu czy Chełma[40]. Część osób po pewnym czasie była odsyłana z Krzesimowa

---

36 AIPN Lu, 3/15, Skoroszyt osób zmarłych w Krzesimowie.

37 *Ibidem*.

38 AIPN Lu, 3/18, Księga główna więźniów śledczych z 1944 r.; AIPN Lu, 3/19, Księga główna więźniów śledczych z lat 1944–1945.

39 Władysław Sokołowski współpracował z AK w Chełmie Lubelskim (AIPN Lu, 3/56, Akta osobowe dotyczące Władysława Sokołowskiego, k. 8).

40 AIPN Lu, Akta śledztwa…, S 10/00/Zk, t. 1, Protokół przesłuchania świadka w sprawie nr S/10/00/Zk, 20 VI 1990 r., k. 61; *ibidem*, t. 2, Odpis dokumentu Biura Podawczego Sądu Wojewódzkiego

do innych obozów, m.in. do Potulic, Warszawy bądź Jaworzna[41]. Przesłuchania odbywały się w pałacu w obecności prokuratora. Niektórych więźniów transportowano na przesłuchania albo na rozprawy sądowe do Lublina – przeważnie osoby te nie wracały do obozu. Większość zatrzymanych nie była zaznajamiana z przyczyną aresztowania i osadzenia w obozie, często bez przesłuchania, nie miała także informacji, gdzie jest kierowana i na jaki okres[42]. Do przewozu skazanych używano samochodów ciężarowych bądź pociągów towarowych. Po przybyciu na stację w Mełgwi więźniów ustawiano w kolumny, skąd pod eskortą uzbrojonych żołnierzy szli obozu, gdzie byli spisywani. Następnie na apelu obwieszczano im, gdzie się znajdują, i zaznajamiano z obowiązującym regulaminem.

Jeden z byłych więźniów tak wspomina przybycie do Krzesimowa: „Któregoś ranka wywołano nas wszystkich imiennie z cel i wyprowadzono na dziedziniec, gdzie czekały na nas samochody ciężarowe […] tymi samochodami zostaliśmy przewiezieni na bocznicę kolejową w Krasnymstawie, gdzie stało kilka wagonów towarowych, tzw. bydlęcych. Wokół wagonów stali umundurowani i uzbrojeni żołnierze. Były to polskie mundury i najprawdopodobniej byli to polscy żołnierze […]. Wszyscy z tego zakładu karnego zmieściliśmy się do jednego wagonu i było nas co najmniej kilkadziesiąt osób. […] na stacji w Mełgwi po otwarciu naszego wagonu zobaczyliśmy, że cały transport liczy kilka wagonów. Żołnierze wypędzili nas z wagonów i uformowali pieszą kolumnę. Było nas w sumie kilkaset kobiet i mężczyzn. Aby nas zastraszyć i odwieść od ewentualnej ucieczki, strzelano w powietrze. Otoczeni następnie kordonem uzbrojonych żołnierzy, ruszyliśmy w kierunku Krzesimowa […]. Tam zobaczyliśmy duży teren otoczony drutami kolczastymi, który na zewnątrz był strzeżony przez uzbrojonych żołnierzy […]. Nad bramą nie było żadnych napisów, ale cały obiekt przypominał swoim wyglądem obóz koncentracyjny. Zanim trafiliśmy na teren obozu, zostaliśmy wcześniej skierowani do znajdującego się poza obozem budynku murowanego w formie pałacu, gdzie zakwaterowana była obsługa obozu. Tam w tym budynku w jednym z pokoi kolejno podchodziliśmy do stołu, gdzie zasiadała grupa ludzi w mundurach wojskowych, w tym jedna kobieta […]. Przed tą komisją podawaliśmy swoje dane, a następnie byliśmy wyprowadzani i prowadzeni do obozu”[43].

---

w Warszawie, 13 XII 1994 r., k. 187; *ibidem*, t. 2, Odpowiedź na artykuł dotyczący Obozu Pracy w Krzesimowie, 21 VIII 1998 r., k. 233.

41 *Ibidem*, t. 1, Protokół przesłuchania świadka w sprawie nr S/10/00/Zk, 20 IV 1990 r., k. 43; *ibidem*, t. 2, Odpowiedź na artykuł dotyczący Obozu Pracy w Krzesimowie, 21 VIII 1998 r., k. 234.

42 *Ibidem*, t. 1, Protokół przesłuchania świadka, 19 IV 1990 r., k. 38; *ibidem*, t. 1, Protokół przesłuchania świadka w sprawie nr S/10/00/Zk, 15 XI 1992 r., k. 105; *ibidem*, Protokół przesłuchania świadka w sprawie nr S/10/00/Zk, 28 V 1992 r., k. 95; *ibidem*, t. 2, Protokół przesłuchania świadka, 5 X 1998 r., k. 238; *ibidem*, t. 6, Protokół przesłuchania świadka, 12 XII 2006 r., k. 777; *ibidem*, t. 8, Protokół przesłuchania świadka, 4 I 2007 r., k. 798; *ibidem*, t. 12, Protokół przesłuchania świadka, 28 XII 2006 r., k. 1870.

43 *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka w sprawie nr Ok Lu/s10/00/Zk, 17 I 2001 r., k. 408.

Wśród osadzonych w obozie znajdowały się często całe rodziny, w tym dzieci, które zajmowały barak z kobietami[44]. Mimo zawartego w instrukcji z 30 października 1944 r. rozporządzenia kierownika RBP PKWN, że w miejscach odosobnienia dla Niemców i volksdeutschów powinny znajdować się osoby powyżej 16. roku życia[45], w Krzesimowie, podobnie jak w obozach w całej Polsce, przetrzymywane były dzieci w różnym wieku, także noworodki. Część nieletnich więźniów była sierotami bądź została rozdzielona z rodziną, niektórych osadzono z rodzicami. Z powodu trudnych warunków obozowych dzieci były wychudzone i wyniszczone. Kwestia ta została podniesiona w sprawozdaniu komisji lekarskiej z wizytacji Obozu Pracy w Krzesimowie na zlecenie wojewody lubelskiego z 18 kwietnia 1945 r., w którym wnioskowano, aby za zgodą władz resortu bezpieczeństwa skierować dzieci (czternaścioro sierot bez opieki) do szkół, internatów i żłobków[46].

Jak podkreśla Wacław Dubiański, głównym przeznaczeniem obozów pracy, obok sprawowania funkcji więzienno-represyjnej, było wykorzystanie osadzonych jako darmowej siły roboczej do wykonywania najcięższych zadań w obozach lub okolicznych zakładach[47]. Więźniowie z Krzesimowa pracowali w pobliskim kamieniołomie, przy wyrębie drzew, uprawie pól, w szwalni, odpchleniu, przy zwierzętach, w młynie, w magazynie zbożowym[48]. Dzieci powyżej 12. roku życia wykonywały podobne prace jak dorośli[49]. Najcięższa była praca w kamieniołomach, polegająca na skuwaniu kilofami kamienia, który następnie ładowano na furmanki. Więźniowie, powracając z kamieniołomu do obozu, musieli nieść kamienie, składane następnie przy drodze z pałacu do budynków dworskich (z tego kamienia budowano drogę na odcinku Krzesimów–Mełgiew). „Jeśli ktoś w trakcie pracy zmarł, to należało go przywieźć do obozu, żeby liczba więźniów się zgadzała”[50].

Organizacja życia w obozie była szczegółowo zaplanowana. Na godz. 6 rano przypadał apel, na którym odczytywano przydział pracy poszczególnym grupom więźniów. O godz. 7 zaczynało się śniadanie. Następnie osadzonych kierowano do pracy, która trwała, z krótką przerwą na obiad o godz. 13, do godz. 18. Po zakończeniu pracy wydawano kolację. Na apelu wieczornym liczono więźniów oraz informo-

---

44 *Ibidem*, t. 3, Protokół przesłuchania świadka, 2 I 2001 r., k. 355; *ibidem*, t. 2, Odpowiedź na artykuł dotyczący Obozu Pracy w Krzesimowie, 21 VIII 1998 r., k. 233.

45 K. Szwagrzyk, *Okres młodocianych więźniów politycznych w Jaworznie 1951–1955* [w:] *Obóz dwóch totalitaryzmów*…, s. 45.

46 APL, 35/689/100, Urząd Wojewódzki Lubelski 1944–1950. Wydział Społeczno-Polityczny, Sprawozdanie komisji lekarskiej z wizytacji Obozu Pracy w Krzesimowie, 18 IV 1945 r., k. 7.

47 W. Dubiański, *Obóz pracy w Mysłowicach w latach 1945–1946*, Katowice 2004, s. 118.

48 AIPN Lu, Akta śledztwa…, S 10/00/Zk, t. 1, Protokół przesłuchania świadka, 19 IV 1990 r., k. 36; *ibidem*, t. 8, Protokół przesłuchania świadka, 18 XII 2006 r., k. 790; *ibidem*, t. 12, Protokół przesłuchania świadka, 5 V 2007 r., k. 1911.

49 *Ibidem*, t. 2, Odpowiedź na artykuł dotyczący Obozu Pracy w Krzesimowie, 21 VIII 1998 r., k. 233.

50 *Ibidem*, t. 1, Protokół przesłuchania świadka, 19 IV 1990 r., k. 36; *ibidem*, t. 8, Protokół przesłuchania świadka, 4 I 2007 r., k. 798; *ibidem*, t. 12, Protokół przesłuchania świadka, 3 VIII 2007 r., k. 2057.

wano o zmarłych, ukaranych lub zbiegłych[51]. Co jakiś czas nocą odbywały się apele w poszukiwaniu pieniędzy, kosztowności i ostrych narzędzi, których posiadanie było zakazane[52]. Baraki były zamykane drewnianymi wrotami, bez zamków. Więźniowie w określonych porach mogli poruszać się po terenie obozu i porozumiewać między sobą. Obowiązywał jednak bezwzględny zakaz zbliżania się do ogrodzenia[53]. W obozie nie było odwiedzin, nie dostarczano korespondencji ani paczek, które rozkradała służba więzienna[54].

Osadzeni doznawali przemocy, tortur oraz szykan ze strony strażników. Ze wspomnień byłych więźniów wynika, że podczas pracy poza obozem, zwłaszcza w młynie, obowiązywał bezwzględny zakaz rozmowy z innymi pracownikami. Przekroczenie go skutkowało natychmiastowym zastosowaniem siły przez pilnujących żołnierzy. Zdarzały się także przypadki pobicia szpicrutami bądź kolbami karabinów więźniów za mało wydajną pracę[55]. Skazani szczególnie zapamiętali jednego ze strażników, nazywanego przez nich „bestią" – miał to być człowiek porywczy, który bez powodu znęcał się nad więźniami, zmuszając ich do ćwiczeń typu powstań-padnij o różnych porach dnia i nocy oraz bez względu na warunki pogodowe, często też bił osadzonych szpicrutą[56]. Mimo że nie wszyscy funkcjonariusze prześladowali więźniów[57], problem nadużywania przemocy w komunistycznych obozach pracy był poważny. Prawdopodobnie wśród motywów represjonowania więźniów istotną rolę odgrywała zemsta za okrutne doświadczenia minionej wojny, zaś w przypadku partyzantów i ich rodzin – za walkę z ideologią i władzą komunistyczną.

Opis traumatycznych wydarzeń znalazł się m.in. w zeznaniach Ewy P. Szczegółowo przedstawiła ona incydent z zimy 1945 r., kiedy żołnierze wypędzili z baraku około stu młodych kobiet, którym następnie rozkazali rozebrać się do naga i ustawiwszy się w rzędzie, robić przysiady. Szykanowane kobiety były wyzywane i popychane. Podobne zajścia nie należały do rzadkości. Kolejnym takim przypadkiem było

---

51 *Ibidem*, t. 1, Protokół przesłuchania świadka, 28 V 1992 r., k. 96; *ibidem*, t. 2, Odpowiedź na artykuł dotyczący Obozu Pracy w Krzesimowie, 21 VIII 1998 r., k. 234.

52 *Ibidem*, t. 1, Protokół przesłuchania świadka w sprawie nr OKL/Ko 44/90, 20 VI 1990 r., k. 55; *ibidem*, Protokół przesłuchania świadka w sprawie PP187/06, 28 XII 2006 r., k. 42; *ibidem*, t. 8, Protokół przesłuchania świadka, 4 I 2007 r., k. 800; *ibidem*, t. 11, Protokół przesłuchania świadka, 28 XII 2006 r., k. 1870; *ibidem*, t. 12, Protokół przesłuchania świadka, 3 VIII 2007 r., k. 2057.

53 *Ibidem*, t. 1, Protokół przesłuchania świadka w sprawie nr OKL/Ko 44/90, 20 VI 1990 r., k. 56; *ibidem*, t. 3, Protokół przesłuchania świadka w sprawie nr OK/S10/00/Zk, 2 I 2001 r., k. 355.

54 *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka, 19 IV 1990 r., k. 35; *ibidem*, Protokół przesłuchania świadka w sprawie nr OKL/Ko 44/90, 20 IV 1990 r., k. 42.

55 *Ibidem*, t. 1, Protokół przesłuchania świadka, 7 IV 1990 r., k. 20; *ibidem*, t. 8, Protokół przesłuchania świadka, 4 I 2007 r., k. 800.

56 *Ibidem*, t. 1, Protokół przesłuchania świadka w sprawie nr OKL/Ko 44/90, 27 XI 1991 r., k. 81; *ibidem*, t. 2, Protokół przesłuchania świadka, 5 X 1998, k. 239; *ibidem*, t. 3, Protokół przesłuchania świadka, 3 I 2001 r., k. 365; *ibidem*, t. 12, Protokół przesłuchania świadka, 31 V 2001 r., k. 2069.

57 *Ibidem*, t. 1, Protokół przesłuchania świadka, 19 XI 1992 r., k. 106; *ibidem*, t. 7, Protokół przesłuchania świadka, 12 XII 2006 r., k. 779; *ibidem*, t. 12, Protokół przesłuchania świadka, 3 VIII 2007 r., k. 2057.

wypędzenie więźniów nocą z rozkazem położenia się w błocie. „Tam było około dziesięciu mężczyzn w mundurach polskich – zeznał świadek. – Oni byli na koniach. Jeździli końmi po błocie, w którym leżeli ludzie. Ludzie bali się. To było coś strasznego. Ludzie uciekali i przewracali się”[58].

Według relacji jednej z przetrzymywanych niegdyś w Krzesimowie osób więźniowie, którzy w jakikolwiek sposób okazali nieposłuszeństwo, dopuścili się ucieczki lub wypowiedzieli się przychylnie na temat polskiego podziemia, mieli być zamykani w karcerze – dawnej piwnicy w pałacu. Zazwyczaj uwięzionych trzymano w zamknięciu sześć dni, bez wody i karmiono solonymi śledziami. Karcer był zimną, ciemną i mokrą celą. Według tej relacji osadzeni w nim byli następnie przesłuchiwani przez prokuratora[59].

Mimo że według obozowego regulaminu ucieczki miały być karane śmiercią, więźniowie podejmowali takie próby. Kierownik Wydziału Więziennictwa i Obozów Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Lublinie w piśmie do Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego – Departament Więziennictwa i Obozów w Warszawie z 30 lipca 1945 r. zawiadamiał o zastrzeleniu dwóch więźniów podczas próby ucieczki[60]. Według relacji Jadwigi B. w lutym 1945 r. dziewięciu więźniów wojskowych uciekło, siedmiu z nich zostało schwytanych koło Milejowa i osadzonych w karcerze w pałacu, a następnie wywiezionych z obozu[61]. Według innych relacji po wyprowadzeniu ich z obozu „załadowano do stojącego samochodu, który odjechał do lasu, z którego odległości, gdzieś kilkuset metrów, słychać było strzały. Później mówiono, że więźniów tych rozstrzelano”[62].

Niewątpliwie na terenie obozu w Krzesimowie dokonywano egzekucji więźniów. Problematyka ta przewija się w niektórych protokołach przesłuchania świadków. Według relacji Mieczysława S., byłego członka Armii Krajowej, doszło do rozstrzelania dwudziestu kilku osób. Miało się to odbyć w połowie maja 1945 r., kiedy samochodem ciężarowym studebaker do obozu przetransportowano prawdopodobnie z więzienia w Chełmie około dwudziestu więźniów wojskowych ze związanymi rękoma. Samochód ten skierowano do lasku „pruszkowskiego”, gdzie rozstrzelano pojmanych[63].

---

58 *Ibidem*, t. 12, Protokół przesłuchania świadka, 19 XII 2005 r., k. 1905.

59 *Ibidem*, t. 1, Protokół przesłuchania świadka w sprawie nr OKL/Ko 44/90, 19 IV 1990 r., k. 37.

60 „Wydział Więziennictwa i Obozów WUBP w Lublinie donosi, w dniu 30 lipca 1945 r. o godzinie 2 przy próbie ucieczki z Obozu Pracy w Krzesimowie zastrzelony został przez wartownika miejscowego Batalionu Ochrony – zatrzymany Borenstech i Borows” (APL, 35/772/V, t. 4, Centralne Więzienie w Lublinie. Pismo Wydziału Więziennictwa i Obozów w Lublinie do Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego – Departamentu Więziennictwa i Obozów w Warszawie, 30 VII 1945 r., k. 72).

61 AIPN Lu, Akta śledztwa…, S 10/00/Zk, t. 1, Protokół przesłuchania świadka w sprawie nr OKL/Ko 44/90, 19 IV 1990 r., k. 37; *ibidem*, t. 4, Protokół przesłuchania świadka w sprawie nr OK Lu/S10/00/Zk, 3 I 2001 r., k. 366.

62 *Ibidem*, t. 1, Protokół przesłuchania świadka w sprawie nr OKL/Ko 44/90, 28 XI 1991 r., k. 83; *ibidem*, t. 1, Protokół przesłuchania świadka w sprawie nr OKL/Ko 44/90, 19 IV 1990 r., k. 36.

63 „Podeszli [wartownicy] z tyłu do samochodu i zobaczyli trzech konwojentów ubranych w mundury polskich i uzbroj[onych] w pistolety maszynowe. Więźniowie siedzieli na podłodze samochodu, byli

Możliwe jednak, że egzekucja przywiezionych z Chełma żołnierzy polskiego podziemia niepodległościowego i rozstrzelanie około dziesięciu więźniów wojskowych obozu w Krzesimowie stanowią jedno wydarzenie zniekształcone w pamięci świadków.

Prawdopodobnie z powodu doniesień o egzekucjach więźniów lubelskie oddziały Armii Krajowej zamierzały uwolnić osadzonych. Jeden z byłych więźniów wspomina, że w lutym 1945 r. polscy partyzanci ostrzelali obóz – „strażnicy kazali nam położyć się na ziemi, była to noc. Okazało się, że partyzanci chcieli wyzwolić więźniów”[64]. Dotąd nie udało się zweryfikować tych informacji, chociaż chełmski oddział AK Wacława Makary „Liścia” szykował się do podobnego ataku w końcu maja tego samego roku. Oswobodzeniu więźniów Krzesimowa miał przeszkodzić rozkaz rozwiązania AK[65].

Warunki sanitarne i bytowe w Obozie Pracy w Krzesimowie były wręcz katastrofalne. Problem ten dotyczył zresztą większości obozów i miejsc odosobnienia w powojennej Polsce. Witold Stankowski wskazuje, że wpływały na to: trudna sytuacja aprowizacyjna państwa w warunkach powojennych, skorumpowanie władz oraz służb więziennych, które przywłaszczały zaopatrzenie przeznaczone dla więźniów, realizacja polityki odwetu za wojnę na ludności niemieckiej oraz kolaborującej z Niemcami[66].

Wśród byłych więźniów Obozu Pracy w Krzesimowie panuje przekonanie, że władze obozu celowo dążyły do wyniszczenia osadzonych poprzez głodowe racje pożywienia, wycieńczającą pracę, niedostępność odpowiednich środków sanitarnych oraz medycznych, a także brak zainteresowania ze strony służb więziennych potrzebami osadzonych. Jeden z byłych więźniów określa ten stan następująco: „Ci z więźniów, co zostali przy życiu, to były faktycznie szkielety ludzkie”[67]. Prokurator przesłuchujący jedną z osadzonych w obozie miał powiedzieć: „My nie Niemcy, my was bić nie będziemy, sami pozdychacie, ziemię wami zgnoimy”[68].

Budynki wydzielone pod baraki dla osadzonych były źle zaadaptowane – nie miały łaźni, ubikacji i urządzeń dezynfekcyjnych, brakowało w nich okien, ogrzewania,

---

związani za ręce – z tyłu ciała, mieli spodnie drelichowe wojskowe i białe koszule […]. Po pewnym czasie powrócił z terenu obozu dowódca tego konwoju. Samochód następnie pojechał w kierunku »piaskownicy«. W tym czasie z terenu obozu wyszło około 10 funkcjonariuszy bezpieczeństwa z bronią i poszli w kierunku tej »piaskownicy«. »Zima« i ten drugi podali mi, że nabrali przekonania wówczas, iż ci wojskowi przywiezieni z Chełma są Polakami i zostaną zastrzeleni na terenie tej »piaskownicy« […] w niedługim czasie z terenu tej »piaskownicy« usłyszeli strzały. Po jakimś czasie na teren obozu powrócili ci ubowcy, a także nadjechał przed bramę samochód, który po krótkim postoju odjechał. Na samochodzie nie było wspomnianych wojskowych, co świadczyło, iż zostali zastrzeleni. Z relacji »Zimy« i tego drugiego wynikało, że wówczas samochodem przywieziono »20 paru wojskowych polskich«” (AIPN Lu, Akta śledztwa…, S 10/00/Zk, Protokół przesłuchania świadka w sprawie nr OKL/Ko 44/90, 30 IV 1990 r., k. 47).

64 *Ibidem*, t. 1, Protokół przesłuchania świadka w sprawie nr OKL/Ko 44/90, 19 IV 1990 r., k. 37.

65 *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka w sprawie nr OKL/Ko 44/90, 30 IV 1990 r., k. 47.

66 W. Stankowski, *Centralny Obóz Pracy w Potulicach w latach 1945–1950. Obóz dla Polaków i Niemców* [w:] *Obóz w Potulicach – aspekt trudnego sąsiedztwa polsko-niemieckiego w okresie dwóch totalitaryzmów*..., s. 59.

67 AIPN Lu, Akta śledztwa…, S 10/00/Zk, t. 12, Protokół przesłuchania świadka, 19 XII 2006 r., k. 1905.

68 *Ibidem*, t. 1, Protokół przesłuchania świadka w sprawie nr OKL/Ko 44/90, 19 IV 1990 r., k. 37.

wentylacji oraz podłóg[69]. W pomieszczeniach panował półmrok, zaduch i brud. W powietrzu unosił się fetor rozkładającej się słomy. Baraki były przeludnione – według zeznań osadzonych w budynku przebywało od stu do dwustu osób, w tym chorych. Więźniowie nie mieli koców, dodatkowych okryć, ciepłej odzieży (dysponowali jedynie brudnymi strzępami ubrań, w których przybyli do obozu). Spali pod gnijącą słomą, często atakowani przez szczury. Toalety zastępowały prowizoryczne doły kloaczne, znajdujące się w centralnej części obozu. Okoliczności te doprowadzały do rozprzestrzeniania się chorób, m.in. egzemy, świerzbu oraz wszy[70]. Świadkowie nie wspominają, aby w jakimkolwiek momencie warunki obozowe uległy poprawie[71].

Posiłki przeznaczone dla więźniów obozów pracy były niewystarczające, niskokaloryczne oraz podawane w urągający sposób. W Krzesimowie więźniowie sami musieli zadbać o naczynia, za które służyły zazwyczaj znalezione przez nich puszki po konserwach bądź stare rondle. Świadkowie wspominają głodowe racje pożywienia, na które składać się miały: pajda chleba z wodą na śniadanie, zamarznięte kartofle, rzodkiew lub brukiew gotowana w wodzie na obiad. „Na kolację dawano tylko ciepłą wodę [...]. Więźniowie zjadali obierki z kartofli czy innych warzyw i buraki cukrowe. Powodowało to bóle żołądka” [72].

Ze sprawozdania komisji lekarskiej z wizytacji Obozu Pracy w Krzesimowie na zlecenie wojewody lubelskiego z 18 kwietnia 1945 r. wynika, że na jednego więźnia przypadało dziennie: 400 g chleba razowego, 1200 g ziemniaków, 50 g mąki, 5 g tłuszczu, 10 g podrobów mięsnych, 100 g grochu/fasoli bądź kaszy, 500 g warzyw, 10 g octu i po tyle samo kawy zbożowej i cebuli[73]. Prawdopodobnie część z zapasów była rozkradana przez służby więzienne.

Z powodu trudnych warunków bytowych śmiertelność w obozach była wysoka[74]. W Krzesimowie w listopadzie i grudniu 1944 r. zmarło 5 osób, w styczniu 1945 r. – 14,

---

69 APL, 35/689/100, Urząd Wojewódzki Lubelski 1944–1950. Wydział Społeczno-Polityczny, Sprawozdanie komisji lekarskiej z wizytacji Obozu Pracy w Krzesimowie, 18 IV 1945 r., k. 6.

70 AIPN Lu, Akta śledztwa…, S 10/00/Zk, t. 1, Protokół przesłuchania świadka, 17 IV 1990 r., k. 32; *ibidem*, t. 1, Protokół przesłuchania świadka, 27 XI 1991 r., k. 82; *ibidem*, t. 2, Odpowiedź na artykuł dotyczący Obozu Pracy w Krzesimowie, 21 VIII 1998 r., k. 234; *ibidem*, t. 3, Protokół przesłuchania świadka, 3 I 2001 r., k. 367; *ibidem*, t. 8, Protokół przesłuchania świadka, 4 I 2007 r., k. 799; *ibidem*, t. 12, Protokół przesłuchania świadka, 19 XII 2006 r., k. 1905; *ibidem*, Protokół przesłuchania świadka, 17 I 2007 r., k. 1922.

71 *Ibidem*, t. 1, Protokół przesłuchania świadka, 19 IV 1990 r., k. 36; *ibidem*, Protokół przesłuchania świadka, 28 V 1992 r., k. 97; *ibidem*, t. 2, Odpowiedź na artykuł dotyczący Obozu Pracy w Krzesimowie, 21 VIII 1998 r., k. 233; *ibidem*, t. 2, Protokół przesłuchania świadka, 5 X 1998 r., k. 239; *ibidem*, t. 12, Protokół przesłuchania świadka, 19 XII 2006 r., k. 1907.

72 *Ibidem*, t. 1, Protokół przesłuchania świadka, 28 V 1992 r., k. 96; *ibidem*, t. 2, Protokół przesłuchania świadka, 5 X 1998 r., k. 239; *ibidem*, t. 2, Odpowiedź na artykuł dotyczący Obozu Pracy w Krzesimowie, 21 VIII 1998 r., k. 236; *ibidem*, t. 8, Protokół przesłuchania świadka, 18 XII 2006 r., k. 790; *ibidem*, t. 11, Protokół przesłuchania świadka, 5 I 2007 r., k. 1896; *ibidem*, t. 12, Protokół przesłuchania świadka, 15 I 2006 r., k. 1931.

73 APL, 35/689/100, Urząd Wojewódzki Lubelski 1944–1950. Wydział Społeczno-Polityczny, Sprawozdanie komisji lekarskiej z wizytacji Obozu Pracy w Krzesimowie, 18 IV 1945 r., k. 8.

74 Pismo kierownika Wydziału Lekarsko-Sanitarnego Departamentu Więziennictwa i Obozów MBP Ryszarda Walewskiego do zastępcy dyrektora Departamentu Więziennictwa i Obozów Stanisława Pizły

w lutym natomiast 21[75]. Bezpośrednią przyczyną zgonów było skrajne wycieńczenie, niedożywienie oraz nad wyraz ciężkie warunki pracy w kamieniołomach. W marcu z braku izolacji chorych wybuchła wśród więźniów epidemia, która zabrała 85 ofiar. Śmiertelność w kwietniu sięgała od 4 do 8 zmarłych na dobę, w ciągu tego miesiąca bilans zgonów wyniósł 112 osób. Według wspomnień byłych więźniów chorzy przenoszeni byli do prowizorycznej izby o powierzchni 4 mkw., w momencie gdy ich stan uniemożliwiał poruszanie się. Tam pozostawali w katastrofalnych warunkach: w brudzie, bez środków sanitarnych oraz jakiejkolwiek pomocy ze strony służby więziennej. Opiekę medyczną sprawował więzień Władysław Sokołowski, z wykształcenia lekarz[76]. Ciała zmarłych były obnażane, z ich ubrań szyto kolejne odzienie i wraz z obuwiem przekazywano pozostającym przy życiu skazańcom[77]. Zwłoki wywożone przez więźniów poza teren obozu były chowane w pobliskim zagajniku, zwanym przez miejscową ludność „Pruszków", położonym około 150 m od obozu w pobliżu spichlerza i stodoły. Stanisław Jadczak przywołuje następujące wspomnienie: „Grupa więźniów niosła zwłoki na noszach pod eskortą żołnierzy, a z nimi szedł ksiądz więzień z modlitewnikiem, zaś jeden z więźniów niósł krzyż. Ciała zakopywano w ziemi bez oznaczenia mogił krzyżem lub innym znakiem. Wspomniany wyżej krzyż służył tylko przy wyprowadzaniu zwłok z obozu na miejsce grzebania"[78].

Z powodu bardzo wysokiej śmiertelności wśród więźniów 18 kwietnia 1945 r. na zlecenie wojewody lubelskiego obóz wizytowała komisja lekarska składająca się z inspektora oraz dyrektora Wojewódzkiego Wydziału Zdrowia, dyrektora Państwowego Zakładu Higieny i lekarza powiatowego. Wraz z naczelnikiem obozu zrewidowano baraki i tzw. izbę chorych, sprawdzono doły kloaczne i studnię. W czasie rewizji komisji towarzyszył więziony lekarz Władysław Sokołowski, udzielając informacji o chorych[79]. Komisja lekarska stwierdziła, że chorzy są zaniedbani, niedomyci,

---

w sprawie epidemii tyfusu w obozach pracy: „Epidemie o dużym nasileniu wystąpiły w Warszawie-Mokotów (220/0), COP (972/0) oraz w Gdańsku (758/426), Świętochłowicach (1419/0) i Potulicach (157/0). Epidemie w tych miejscowościach zostały opanowane […]. W obecnej chwili głównymi ośrodkami epidemii są: 1. Obóz Pracy Mysłowice (258/7), 2. Obóz Pracy Sikawa (12/0), 3. Obóz Pracy Jaworzno (10/17), 4. Więzienie Kraków (38/0). W innych więzieniach są notowane zachorowania na choroby infekcyjne, w większości występujące sporadycznie w ciągu miesiąca października i listopada br. […] 17. Łęgnowo-OP (0/2). […] Liczby podane przy więzieniach i obozach oznaczają: w liczniku – tyfus plamisty, w mianowniku – tyfus brzuszny" (B. Kopka, *Obozy pracy w Polsce*..., s. 182).

75 APL, 35/772/V, t. 6, Centralne Więzienie w Lublinie. Wykaz więźniów przebywających w Obozie Pracy w Krzesimowie według stanu na 5 VI 1945 r., k. 3–18.

76 Władysław Sokołowski, będąc więźniem, zachorował i mimo przewiezienia do szpitala w Lublinie zmarł we wrześniu 1945 r. Został pochowany na cmentarzu przy ul. Unickiej (AIPN Lu, Akta śledztwa…, S 10/00/Zk, t. 4, Metryka śmierci Władysława Sokołowskiego, 30 IX 1945 r., k. 436).

77 AIPN Lu, Akta śledztwa…, S 10/00/Zk, t. 2, Protokół przesłuchania świadka w sprawie nr OKL/S. 17/91, 24 X 1997 r., k. 211.

78 S. Jadczak, *Krzesimów – stacja męki polskiej*...

79 APL, 35/689/100, Urząd Wojewódzki Lubelski 1944–1950. Wydział Społeczno-Polityczny, Sprawozdanie komisji lekarskiej z wizytacji Obozu Pracy w Krzesimowie, 18 IV 1945 r., k. 9.

zapchleni, ze świerzbem i przebywają w urągających warunkach. Orzeczono też, że służba obozowa nie zadbała o odizolowanie pomieszczenia dla chorych, pozwalając wśród zarażonych leżeć 23 ciężarnym kobietom. Komisja przekazała funkcjonariuszom obozowym instrukcje w celu zahamowania śmiertelności w obozie, dotyczące poprawy stanu sanitarnego baraków, higieny więźniów, budowy odpowiedniej izby dla chorych. Wskazano znaczną liczbę wycieńczonych osób w starszym wieku z obrzękami i ogólnym wyniszczeniem organizmu. Wizytujący opisali przypadki gruźlicy płuc, liczne zapalenia kiszek z krwawymi stolcami (nie ustalono z jakiego powodu, wykluczono tyfus)[80].

Ze sprawozdania z inspekcji Obozu Wychowawczo-Poprawczego w Krzesimowie z 24 sierpnia 1945 r. wynika, że 16 sierpnia 1945 r. odbyła się ponowna wizytacja. Warunki nadal były bardzo złe, podobnie jak stan higieny więźniów, w dalszym ciągu brakowało leków. W obozie w dniu inspekcji znajdowało się 251 więźniów obojga płci, w tym 74 chorych. Komisja ponownie nie stwierdziła tyfusu, orzekając o niewystępowaniu epidemii[81]. Letalność w obozie malała, we wrześniu zmarło 21 osób, w październiku – 18, w listopadzie – 4, a w grudniu około 10 osób[82].

W niespełna pół roku zmarło około 420 więźniów, 11 ciał zostało przekazanych do Zakładu Anatomii Prawidłowej Człowieka Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie[83]. Należy nadmienić, że jako przyczynę śmierci w dokumentacji wpisywano zazwyczaj: gruźlicę, zapalenie nerek, sklerozę, uwiąd starczy, udar serca, a w przypadku kilkudniowych lub kilkutygodniowych dzieci – brak sił życiowych[84]. Przyczyn tego zjawiska można najprawdopodobniej upatrywać w obawie służby więziennej przed przypisaniem jej odpowiedzialności za wybuch epidemii. W maju 1945 r. przypadki śmiertelne zmniejszyły się do 54, w czerwcu – 43, w lipcu – 32, w sierpniu – 29[85].

Zastanawiające jest, czy wysoka śmiertelność wśród więźniów przyczyniła się do ogłoszenia 12 czerwca 1945 r. przez Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego – Departament Więziennictwa i Obozów, że Centralny Obóz Pracy w Krzesimowie ulega likwidacji. Posiadanie pełnej dokumentacji dotyczącej liczebności więźniów z pewnością pozwoliłoby m.in. na odpowiedź, czy zmniejszenie śmiertelności było wynikiem redukcji transportów więźniów.

---

80 *Ibidem*.

81 APL, 35/689/100, Urząd Wojewódzki Lubelski 1944–1950. Wydział Społeczno-Polityczny, Sprawozdanie z inspekcji Obozu Wychowawczo-Poprawczego w Krzesimowie, 21 VIII 1945 r., k. 10.

82 APL, 35/772/V, t. 6, Centralne Więzienie w Lublinie. Wykaz więźniów przebywających w Obozie Pracy w Krzesimowie według stanu na 5 VI 1945 r., k. 3–18.

83 AIPN Lu, Akta śledztwa…, S 10/00/Zk, Księga zwłok Zakładu Anatomii Prawidłowej Człowieka Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, k. 413.

84 *Ibidem*.

85 APL, 35/772/V, t. 6, Centralne Więzienie w Lublinie. Wykaz więźniów przebywających w Obozie Pracy w Krzesimowie według stanu na 5 VI 1945 r., k. 3–18.

O ile dokumentacja wysokiej śmiertelności więźniów w Obozie Pracy w Krzesimowie została sporządzona i zachowała się w kilku zbiorach akt, to wspominana przez świadków egzekucja, dokonana w maju 1945 r. przez funkcjonariuszy bezpieczeństwa publicznego na około dwudziestu działaczach polskiego podziemia, nie została udokumentowana, co nie stanowi wyjątku w działaniach ówczesnych władz, które starały się zacierać miejsca pochówku takich osób[86]. Informacje, że więźniowie obozu w Krzesimowie złapani podczas ucieczki byli rozstrzeliwani, potwierdzają natomiast adnotacje w obozowej dokumentacji[87].

Anna Wilk

Activity of the Central Labour Camp in Krzesimów in the Years 1944–1945

Summary

At the end of 1944 a camp was established concerning „work for political criminals and suspects in Krzesimów" for Germans, citizens of German descent („Volksdeutsche") and Poles cooperating with German occupiers during the Second World War. It was subordinate to the Ministry of Public Security. On 25 April 1945 it was announced that, apart from Warsaw, Potulice and Jaworzno, it would be a central work camp. In fact it remained a subsidiary of the castle prison in Lublin.

The camp was officially abolished under Circular No. 57 of the Minister of Public Security of 12 June 1945, but, by December 1946, it was in use as an agricultural colony of the castle prison in Lublin. For several months at least 2,037 people were imprisoned there, mostly Poles suspected of collaborating with German occupiers. Difficult conditions, hard work and beggarly meals caused the deaths of 420 people, whose names could be established.

[86] AIPN Lu, Akta śledztwa…, S 10/00/Zk, Protokół przesłuchania świadka w sprawie nr OKL/Ko 44/90, 30 IV 1990 r., k. 47.

[87] APL, 35/772/V, t. 1, Zawiadomienie o śmierci zatrzymanego więźnia, 5 III 1945 r., k. 110, 112; *ibidem*, t. 4, Centralne Więzienie w Lublinie. Pismo Wydziału Więziennictwa i Obozów w Lublinie do Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego – Departament Więziennictwa i Obozów w Warszawie, 30 VII 1945 r., k. 72.